

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6—
z dostawą do domu . . . 6:50
na prowincji . . . 6:60
za granicą . . . 8—

25 groszy

CENA OZ. WŁOJ. W CENIE POLSKO

Geny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Japonia dąży do rozbioru Chin.

Projekt zneutralizowania portów chińskich.

PARYŻ, 9. 2. (PAT). Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych wystąpiło z propozycją stworzenia zdemilitaryzowanych stref szerokości 5 do 20 km. dokoła głównych portów handlowych chińskich, mianowicie Szanghaju, Tjensinu, Kantonu i Tsing-Tao.

Mandżuria miałaby być zdemilitaryzowana, przyczem część wojsk chińskich najbardziej zdyscyplinowanych miałaby być pozostawiona w charakterze policji.

GENEWA, 9. 2. (PAT). Szwajc. Ag. Tel. donosi, że delegacja japońska ogłosiła w niedzielę wieczorem w Genewie oświadczenie rządu japońskiego w związku z wypowiedziami w Szanghaju. Rząd japoński przypisuje akcję swej floty i lądowania swych wojsk prowokacjom i gwałtom rządu chińskiego. Rząd japoński zapewnia, iż nie zmierza do żadnych celów politycznych w Szanghaju i pragnie tylko zabezpieczyć życie i mienie swych obywateli

rej lokal mjeści się opodal portu. Wczorajsze bombardowanie zaskoczyło ich zniechęca, wskutek czego nie mogli powrócić do Szanghaju.

Konsul niemiecki zwrócił się z prośbą do komendanta sił zbrojnych japońskich, by polecił artylerzystom powstrzymanie się od bombardowania akademii.

Krwawe walki trwają.

MOSKWA, 9. 2. (PAT). Korespondenci pism sowieckich donoszą, że bombardowanie przedmieść Szanghaju przez artylerię i aeroplany japońskie trwa w dalszym ciągu. Japończycy czynią przygotowania do generalnego ataku na pozycje chińskie.

MOSKWA, 9. 2. (PAT). Wojska japońskie po usadowieniu się w Charbinie, rozpoczęły prace, mające na celu zaprowadzenie ładu w Mandżurji północnej. — Oddziały Din-Czou maszerują wzdłuż kolejki wschodnio-chińskiej w kierunku wschodnim. Przerwa w ruchu tej kolei jest podobno zlikwidowana. Dziś ma być przywrócony ruch pasażerski. Zajęcie Charbina ma ułatwić Japonii utworzenie nowego rządu mandżurskiego. Rząd ten ma

powstać już w ciągu najbliższych dni. SZANGHAJ, 9. 2. (PAT). Do wieczora Chińczycy nie oddali fortu Wu Sung. Pozycja obu stron walczących w dzielnicy Chapei pozostała bez zmiany.

WASZYNGTON, 9. lutego. (PAT). W związku z panującym przekonaniem, że departament stanu nie zgodzi się na demilitaryzację głównych portów handlowych chińskich wyjaśniają, że Ameryka uważałaby takie postawienie sprawy, jako otwarcie kwestji podziału Chin.

5.000 CHIŃCZYKÓW ZGINĘŁO W SZANGHAJU.

LONDYN, 9. 2. W walkach około Szanghaju straciło życie 5 tysięcy Chińczyków, w tem wiele kobiet i dzieci.

Konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Japonią - zaostrza się. Flota amerykańska czuwa.

LONDYN, 9. 2. (PAT). Wedle doniesień „Daily Herald” stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Japonią doznały poważnego zaostrzenia w związku z sytuacją w Szanghaju. Ambasador amerykański w Tokio oświadczył po ostrej wymianie zdań, że z powodu wysłania przez Japonię posiłków wojskowych do Szanghaju — Stany Zjednoczone nie mogą już dać wjary deklaracjom rządu japońskiego.

LONDYN, 9. 2. (PAT). Agencja Reutersa podaje wiadomość z Waszyngtonu, —

wedle której admirał Pratt, szef admiralicji zawiadomił, że cztery jednostki morskie otrzymały rozkaz wzmocnienia floty azjatyckiej Stanów Zjednoczonych. Sześć torpedowców oraz sześć łodzi podwodnych, które miały powrócić na wody amerykańskie pozostanie na Dalekim Wschodzie do czasu rozwiązania sytuacji w Szanghaju

CUDZOZIEMCY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

LONDYN, 9. 2. W kolonii europejskiej w Szanghaju panuje wielkie zaniepokojenie o los dwudziestu cudzoziemców, znajdujących się w Wu-Song.

Cudzoziemcy ci, przeważnie narodowości niemieckiej, pełnili obowiązki profesorów i asystentów wyższej akademii, któ-

Pułkownik amerykański komendantem chińskich sił lotniczych.

LONDYN, 9. 2. Dzienniki wczorajsze przynioszą sensacyjną wiadomość, która całkowicie wyświeśla tajemnicę ostatnich sukcesów chińskiego lotnictwa.

Komendantem chińskich wojsk lotniczych jest pułk. amerykański Bert-Hall, o

którego zjawieniu się pod Szanghajem dowiedziano się dopiero wczoraj.

Płk. Bert-Hall przebywał ostatnio w Nankinie, a przedtem w głębi Chin, gdzie zorganizował chińską szkołę lotniczą. — Obecnie armia chińska rozporządza 40 samolotami pościgowymi najnowszej typu. Piloci rekrutują się z pomiędzy studentów nankińskich. Pochodzenie samolotów nie jest stwierdzone.

WIEDEN, 9. 2. (PAT). Donoszą z Szanghaju: Wszystkie oznaki wskazują na to, że Chińczycy przygotowują silną kontraofensywę przeciwko japońskiej akcji lotniczej. W ciągu niedzieli przybyło do Nankinu 25 nowych samolotów.

CHIŃCZYCY BRONIA SIĘ ROZPACZLIWIE.

LONDYN, 9. 2. (PAT). Nad rzeką Jan-Tse-Kiang rozgrywają się krwawe walki. Wojska japońskie wciąż atakują i są wciąż odpierrane przez samoloty chińskie. Szpitale w Szanghaju są przepelnione.

W Hankou tłum Chińczyków zdemolował konsul japoński, wobec czego miasto Hankou oczekuje bombardowania.

Czy był planowany zamach na Litwinowa?

MOSKWA, 9. 2. (PAT). Prasa moskiewska podaje, iż nastąpiła wymiana depesz między komisarzem Krestińskim a generalnym sekretarzem Ligi Narodów Drummondem w związku z przygotowanymi rzekomo przez emigrację zamachem na Litwinowa.

Z Genewy donoszą: Sekretarz generalny Ligi Narodów Drummond zakomunikował natychmiast wiadomość otrzymaną w tej sprawie z Moskwy rządowi szwajcarskiemu, — który ze swej strony przedsięwziął wszystkie środki ochronne.

Zgon b. redaktora Gazety porannej.

WARSZAWA, 9. lutego. (tel. wł.) Zmarł tu po dłuższej chorobie spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem samochodowym współpracownik „Gazety Handlowej” Jerzy Konarski.

Przez długie lata zmarły był redaktorem naczelnym „Gazety porannej” we Lwowie. Był synem głośnego polonisty prof. Franciszka Konarskiego badacza dzieł Mickiewicza.

„Pal” najlepszy amerykański nożyk do golenia

do nabycia:
Drogueria: F. Schatz, Grodecka 75.
H. Lieberman, Słoneczna 23.
Perfumerja: „Czarny Pies”, Grodecka 3.
Leona Sapiehy 72, Kopernika —
Galanterja: Motylewski i Terich,
plac Marjański 1.
oraz wszędzie cena sprzedażna 0:50 gr.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO z dnia 12. stycznia 1932 r.

Sąd Okręgowy Wydział VI, karny we Lwowie w sprawie konfiskaty czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 8. stycznia 1932 do Sygn. VI. 1. Pr. 24—32 na posiedzeniu niejawnym w dniu 12. stycznia 1932 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia uznać za usprawiedliwioną, dokonaną dnia 7. stycznia 1932 przez prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskate czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 8. stycznia 1932 zawierającego: 1) w artykule p. t.: „Konfiskata „Dziennika Ludowego” od słów: „Jest wysoce...” do słów: „pouczającej lekturze”. 2) „Echa zbrodni brzochowickiej” od słów: „Jak dowiadujemy się...” do słów: „kolo basenu” znaniona ad 1) występku z par. 300 ad 2) wyst. z art. 7. i 8. ust. z 17. 12. 1862 Dzpp. Nr. 8. z 1863 zarządźcie zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17. 12. 1862 Nr. 6. ex 1863 t. 1. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE.

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej artykułów ma na celu ad 1) nieprawdziwymi twierdzeniami i wyszydzeniem poniżyć w powadze działalność władz cenzorskich w związku z ich urzędowaniem w zakresie obowiązku ścigania przestępstw prasowych. Ad 2) w toku rozprawy karnej wyjaśnić wyniki dochodzeń, a nadto roztrząsaniem siły środków dowodowych wywrzeć na opinię publiczną wpływ wyprzedzający orzeczenie Sdau.

Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: W. Medyński, w. r. — Protokolarz: J. Rosenwiesien w. r. Za zgodność Sł. Lipanowicz, st. sekr.

Niepokojące pogłoski

o ponownej obniżce płac pracowników państwowych.

WARSZAWA, 9 lutego (tel. wł.). Wśród pracowników państwowych panuje duży niepokój z powodu pogłosek o zamierzonej ponownej obniżce płac.

Według tych wiadomości wchodziłyby w grę obniżka 15 procent dla tzw. kategorii wyższych i 10 procent dla tzw. kategorii niższych. W kołach pracowniczych twierdzą, że referent generalny budżetu

p. Mjędziński zapowiedział pośrednio możliwość takiego zarządzenia, wspominając o ewentualnej potrzebie dalszego zmniejszenia wydatków w budżecie na r. 1932/33, uchwalanym w tej chwili przez większość sejmową.

Ze strony czynników rządowych nie zaprzeczono tym pogłoskom.

—:—:—

Najtańsze źródło zakupu aparatów radjowych oraz części składowych

- 2 lamp. aparat sieciowy z głośnikiem Zł. 220
- Komplet detektor. Zł. 20
- Głośnik detektorowy Zł. 18
- Słuchawka Zł. 10

Naprawa i magnesowanie głośników i słuchawek po cenie najniższej.
Fachowa usługa. — — — — — Porady bezpłatne.

Leon i Henryk APPEL Lwów, Legionów 1.

Dalsze redukcje na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 9 lutego (tel. wł.). Redukcje na Górnym Śląsku nie ustają; z każdym dnem — i to systematycznie — powiększa się armia bezrobotnych.

Nadzór sądowy huty „Pokój” złożył u komisarza demobilizacyjnego wniosek w sprawie redukcji 2.300 robotników.

Dalej komisarz demobilizacyjny zgo-

dził się na redukcję 350 robotników z huty „Laura”. Dla pozostałej załogi zarządzonej będzie w ciągu miesiąca 12 do 15 dniówek.

Sprawa projektowanego unieruchomienia kopalni „Florentyna” w Łagiewnikach nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

—:—:—

Wszyscy gotowi do rozbrojenia a nikt się nie rozbiera.

Z komisji robrojeniowej.

GENEWA, 9. 2. (PAT). Na wezraniem posiedzeniu konferencji robrojeniowej zabrał głos angielski minister spraw zagranicznych Simon, wskazując na konieczność ustalenia proporcji zbrojeń między poszczególnymi państwami, — przy czym zaznaczył, że niemożliwe jest zupełne zrównanie zbrojeń, gdyż muszą one być dostosowane do sytuacji geograficznej i do specjalnych potrzeb każdego państwa. Simon jest zdania, że zmniejszenie zbrojeń zwiększy bezpieczeństwo i wypowiada się za zastosowaniem dwóch metod ograniczenia zbrojeń. Pierwsza polega na ustaleniu maksymalnej cyfry zbrojeń każdego państwa, druga na zakazie pewnych kategorii zbrojeń.

Wypowiadając się za zakazem używania gazu i zakazem bombardowania powietrznego, uważa, że odpowiednia propo-

zycja delegacji francuskiej musi być przedmiotem poważnych prac konferencji.

Dalej Simon wysunął propozycję zniesienia łodzi podwodnej.

Simon nie nalega na zniesienie obowiązującej służby wojskowej, a jedynie wzywa do znalezienia praktycznej metody ograniczenia cyfry efektywów. Anglia jest pozatem gotowa współpracować w pracach zmierzających do zmniejszenia rozmiarów okrętów wojennych i do zakazu używania najcięższej artylerji.

Po Simonie zabrał głos minister Tardieu. — Czyniąc wyraźną aluzję do wewnętrznej polityki Niemiec, min. Tardieu podkreślił, że walki partyjne dochodzą tam do niepokojącego paroksyzmu, a polityka międzynarodowa staje się w nich stawką. Wynika stąd uczucie nieufności i daje się znowu słyszeć szezęk broni.

Zadaniem konferencji jest przygotowanie ograniczenia i redukcji zbrojeń zgodnie z czterema zasadami, które wykluczają identyczność sytuacji poszczególnych państw. Zasady te to: bezpieczeństwo, wykonanie zobowiązań, sytuacja geograficzna oraz warunki specjalne. Aby dokonać tego dzieła trzeba unikać błędów popełnionych w ciągu 13 lat ubiegłych.

Z ważnych propozycji francuskich z r. 1928 cóż pozostało? Tylko radjostacja Ligi Narodów.

Dalej Tardieu oświadczył, że Francja gotowa jest bez żadnych zastrzeżeń ograniczyć swoje zbrojenia na obecnym poziomie. W razie przyjęcia planu francuskiego gotowa jest ona rozpatrzyć możliwość dalszej redukcji swoich zbrojeń.

—:—

Drogi delegat.

W „Zielonym Sztandarze“ — czytamy: „Prezes sanacyjnego klubu w Senacie, p. Targowski, otrzymał dłuższy urlop, gdyż — jak doniosły pisma sanacyjne — wysłany został przez rząd jako delegat do Londynu celem zbadania „możliwości współpracy gospodarczej pomiędzy Anglią i Polską“. Jak mówią, ta delegatura p. Targowskiego ma kosztować miesięcznie 13 tysięcy złotych, nie licząc djeł senatorskich, które pobiera pan Targowski.

Drogi jest ten sanacyjny pan delegat, bardzo drogi. 13 tysięcy złotych miesięcznie w tych ciężkich czasach to nie bagatelka!

A przecież w Londynie mamy ambasadora ze sztabem urzędników i utrzymanie tej ambasady kosztuje skarb państwa rocznie ponad 709 tysięcy zł.; przecież mamy w Londynie także konsulata generalny, którego utrzymanie kosztuje nas rocznie ponad 294 tysięcy.

Za dużo, stanowczo za dużo tych tłustych posadek rozmaitych komisarzy, delegatów itp.“

Przeciwno Grypie

przeziębieniu, influencji i bólem reumatycznym działają tabletki Togal szybko i pewnie. Po zażyciu Togalu w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy! Zupełnie nieszkodliwe. Tysiące lekarzy potwierdza skuteczność działania Togalu. Do nabycia we wszystkich aptekach

TOGAL

Sprawa Ciunkiewiczowej.

WARSZAWA, 9. lutego. (Pat.) Prasa donosi że nadkomisarz Polak przesłuchał w sprawie Ciunkiewiczowej około 40 osób w Warszawie.

Wśród policji krakowskiej i warszawskiej ustala się pogląd, że kradzież została popełniona. W związku z tem adwokaci Ciunkiewiczowej starają się o wypuszczenie jej na wolność za kaucją. Możliwe jest, iż władze sądownicze przychyliły się do tej prośby. Krążą pogłoski, iż ustalono wysokość kaucji na 100 tys. zł.

Potworny czyn szaleńca.

Zgwałcił i urznął jej głowę

W więzieniu amerykańskiego miasta Bellfonte przebywał 37-letni murzyn, Fred Collins, skazany za morderstwo na karę 20-letniego więzienia. Collins przesiedział już lat kilka i był uznany za spokojnego warjata, do którego nie stosowano ścisłego rygoru więziennego.

Pełnił on przytem obowiązek kucharza w domu lekarza więziennego Hickocka i dzięki temu miał zupełną niemal swobodę ruchów w obrębie zabudowań więziennych i w każdej chwili mógł dostać się do domu zajmowanego przez lekarza.

Onegdaj Collins przyszedł do domu dr. Hickocka niepostrzeżony przez domowników wtargnął do łazienki, gdzie w tej chwili przebywała 22-letnia córka lekarza Betty.

W nagłym przystępie szalu, murzyn rzucił się na nią, dopuścił się na niej gwałtu, a potem poderznął jej gardło przyniesionym z kuchni nożem tak dokładnie, że głowa odpadła od tułowia.

Następnie Collins wyszedł spokojnie na dziedziniec więzienny, udał się do kancelarii i doniósł o wszystkim dyżurnemu urzędnikowi.

Został natychmiast osadzony w celi, a potem z zachowaniem jak największych ostrożności wywieziony do innego więzienia; grozi mu bowiem niebezpieczeństwo lynchu ze strony tłumów z chwili, gdy okropny jego czyn dojdzie do wiadomości publicznej.

Hitler i Hindenburg.

BERLIN, 8. 2. (PAT). Informacje prasy berlińskiej zgodnie potwierdzają, iż w mjarodajnych kołach narodowo - socjalistycznych podjęto gorączkowe przygotowania do wysunięcia kandydatury Hitlera na urząd prezydenta Rzeszy. Wpływowe czynniki partji narodowo - socjalistycznej starają się wpłynąć na prezydenta Hindenburga, aby osobiście interwenjował na rzecz przyznania Hitlerowi

obywatelstwa niemieckiego. Gen. v. Litzmann, były towarzysz broni Hindenburga miał zwrócić się w tej sprawie do prezydenta Rzeszy. Wszystkie te starania, wedle informacji Welt am Montag zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i już w ciągu bieżącego tygodnia należy oczekiwać wiadomości o nadaniu Hitlerowi obywatelstwa niemieckiego.

—:—

Ofiary kapitału.

CHARLERO, 8. 2. (PAT). Istnieje nadzieja uratowania jednego z górników zasypanych w kopalni w Monceau Fontaine, który odpowiada na wezwanie załogi ratowniczej. Z odpowiedzi owego górnika zdaje się wynikać, iż pozostało przy

życiu jeszcze trzech innych górników. Po uciążliwej akcji załogi ratowniczej wydobyto zwłoki jednego górnika oraz rozpoczęto prace nad wydobywaniem dalszych zwłok.

—:—

Zastrzelenie dwóch zbiegłych bandytów.

TARNOPOL, 9. 2. (PAT). Z Radziechowa donoszą, że starszy posterunkowy Słęzak i posterunkowy Bukowski podczas służby patrolowej zauważyli w domu Wjhelma Dola w Staninie zbiegłych z więzienia w Wiśniczu niebezpiecznych ban-

dytów Filipa Gaura z Kamionki Strumiłowej i Feliksa Domagaleckiego z Krakowa. Bandyci zaczęli ostrzeliwać posterunkowych, na szczęście chybiając. Posterunkowi w obronie własnego życia użyli broni, kładąc trupem obu bandytów.

„Gadaj do lampy“ w Sejmie.

WARSZAWA, 9 lutego (tel. wł.). Wczoraj Sejm wznowił swe obrady, przerwane w sobotę nad budżetem min. spraw wewn.

W dyskusji pos. Duch (BB) mówił o potrzebie reorganizacji administracji, — poczem zaczął omawiać sprawy samorządu. Przy tej sposobności występował przeciw „nadmernym“ uposażeniom pracowników samorządowych w porównaniu z urzędnikami państwowymi. Dalej wypowiedział się przeciwko ubezpieczeniu pracowników samorządowych w Kasach Chorych, co pono zadrogo kosztuje, a ponadto pracownicy samorządowi otrzymują pełne uposażenie podczas choroby, co razem z zapomogą Kasy Ch. daje 160 proc. pensji i dlatego pracownicy samorządowi chętnie chorują.

Pos. Polakiewicz (BB) polemizował z sobotnimi wywodami p. Berezowskiego z Klubu Narod., który postawił zarzut, że Blok Bezpartyjny pustoszy administrację przez nakłanianie jej do służenia jednej partji.

„GADAJ DO LAMPY“.

Następny mówca pos. Ładyka (Ukr. Socj. Rad.), oświadcza, że dopiero w Sejmie zrozumiał, co znaczy „gadaj do lampy“.

Wierzy, że przyjdzie chwila, gdy pracujący lud polski zastanowi się nad kwestją ukraińską i rozstrzygnie ją wraz z narodem ukraińskim w myśl zasady samostanowienia narodu.

Następnie przemawiał „sanacyjny“ U-

krainiec, p. Pewny, „sanacyjny“ Białorusin p. Szymanowski, oraz p. Jaeger z BB.

Następnie przemawiał minister spraw wewn. Pieracki.

Polemizując z mowcami z opozycji, min. Pieracki powiedział m. in.:

„Panowie występują z zarzutem, że system rządzenia jest u nas policyjny, że jesteśmy państwem policyjnym, że obowiązujące przepisy są naszpikowane tendencjami policyjnymi, bądź też stosowane są w sposób ograniczający prawo obywatelskie“.

Min. Pieracki odpowiada na to, iż wszelkie zarzuty opozycji dotyczące systemu policyjnego i nadużyć administracji są gołosłowne, że prawdziwa praworządność

istnieje dopiero od przewrotu majowego, a przedtem był tylko chaos.

Przechodząc do spraw ukraińskich pan minister oświadcza, że rząd nie zęjdzie ze stanowiska deklaracji z dnia 16 stycznia bez względu na to, czy będzie się to podobalo poszczególnym reprezentacjom politycznym czy też nie. (Chodzi o to, że jeżeli Ukraińcy będą lojalni wobec Polski i poczynań rządu, rząd gotów byłby do porozumienia się z nimi.)

Po budżecie Min. spraw wewn. Sejm załatwił budżet Prezydium Rady min., a następnie budżet Ministerstwa rolnictwa. Na tem posiedzenie odroczone do dnia dzisiejszego.

—:—

Deficyt budżetowy w styczniu.

WARSZAWA, 9 lutego (tel. wł.). Ministerstwo skarbu zestawilo już wyniki budżetowe za styczeń b. r. Dochody budżetowe skarbu wyniosły w tym miesiącu 175.3 milj. zł., wydatki zaś 178 milj. złotych. Deficyt budżetowy wyniósł za-

tem 2.7 milj. zł.

Deficyt ten spowodowany został zmniejszeniem się dochodów z lasów państwowych w związku z cenami na drzewo, oraz z przedsiębiorstwem Kolei Państwowych w związku ze skurczeniem się przewozów.

Kapitał zagraniczny w warsz. Banku handlowym.

WARSZAWA. Spół. Agencja prasowa komunikuje: Poważną troskę wzbudzić mu si polityka Banku Handlowego w Warszawie, istniejącego od 60-ciu lat. Od szeregu lat w strukturze Banku zaszła poważna zmiana wskutek przyprływu kapitałów zagranicznych, które osiągnęły kie również większość. Założony niegdys przez bar. Kronenberga, oparty na czysto polskich kapitałach, Bank Handlowy w Warszawie coraz bardziej staje się obecnie ekspozyturą kapitałów zagranicznych.

Trudno bowiem dostosować politykę bankową do interesów gospodarczych, gdy dyrektorzy Banku Handlowego muszą przedewszystkiem dbać o interesy reprezentowanych przez się Banka Commerciale Italiana oraz Niederösterreichische Escompte - Gesellschaft. Również i w składzie osobistym dyrekcji Banku Handlowego zaszły w ostatnich latach zmiany, zapewniające kapitałom zagranicznym gwarancję dostatecznej obrony ich interesów. Z przykrością stwierdza się coraz częściej, że dyrektorzy Banku bardziej mają na oku tę właśnie stronę swej działalności, nie zaś dobro i pożytek kraju. Czy polityka taka nie odbija się ujemnie na interesach polskich wkładców?

Narówni z ogłaszaniem zupełnie pomysłnych bilansów, dyrekcja poczęła lansować wewnątrz Banku przekonanie o niepomysłnym obrocie interesów, uzewnętrznając ten stan poważnymi redukcjami personalu, zwinięciem kilku oddziałów powojacyjnych i nawet gremjalną obniżką paborów pracowniczych o 10 proc. Skoro jednocześnie kapitał zagraniczny narzuca Bankowi Handlowemu nowego dyrekto-

ra, jako swego męża zaufania, których i tak już w dostatecznej liczbie banki zagraniczne w Banku Handlowym w Warszawie posiadają, skoro nie licząc się z nowym większym wydatkiem na uposażenie owego nowego dyrektora, czyni się jednocześnie groszowe oszczędności na uposażeniach personalu — czyż nie jest to jeszcze jednym dowodem niewłaściwej w dobie przesilenia polityki Banku?

Krwawy napad bandytów.

GDANSK, 9. 2. Wczoraj w nocy, — w chwili, gdy w remizie tramwajowej czyniono przygotowania do wyjazdu wagonów na miasto, do kasy dyrekcji wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów z rewolwerami w dłoniach. Urzędnicy stawili opór. Bandyci zasypali ich strzałami. Dwu urzędników zostało ciężko rannych, dwaj inni zdołali uciec z życiem. Bandyci, po przesadzeniu barjery, porwali worki zawierające 6.000 guldenów przeważnie w srebrze i niklu. poczem rzucili się do ucieczki.

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina. Policjant Juraschek padł, trafiony kulą w brzuch. Bandyci odstrzeliliwując się bezustannie, zbiegli wraz z łupem.

Stan rannych urzędników jest bardzo ciężki. Prawdopodobnie nie uda się ich utrzymać przy życiu.

Po napadzie policja gdańska dokonała licznych rewizyj w dzielnicy portowej, — lecz na ślad bandytów nje natrafiono.

—:—

Szanghaj.

Szanghaj, milionowe miasto portowe u ujścia rzeki Jangtse, stoi w ogniu ciężkich działań. Pastwą płomieni i niszczących pocisków padła cała dzielnica, z każdą godziną zwiększa się bilans strat w materiale i ludziach.

Szanghaj jest największym portem Chin, państwa o 450 milionach ludności.

Zarabia się tu wiele pieniędzy, ale równie łatwo się tu je wydaje. Na bogactwa nie pracuje bynajmniej sam Szanghaj, a w każdym razie nie zapracowują się milionerzy-kupcy szanghajscy i banki, do których kapitał sypływa szerokimi strumieniami.

Szanghaj nie produkuje wartości, pośredniczy jedynie w ich zbyciu. Transportuje, sprzedaje, a przede wszystkim — spekuluje.

Sto solidnych średnich firm szanghajskich nie posiada w sumie majątku jedynego sprytnego handlarza opium, czy spekulanta srebrem.

Niema na świecie miasta, w którym czynionoby tak wielkie zakłady, jak na wyspach w Szanghaju. Pieniądz toczy się równie warto w salach gier hazardowych zarządzonych z niebawym przepychem, jak i w podrzędnych knajpach i palarniach opium.

Miasto to jest z gruntu zepsute. Kontrast między używającymi spekulantami a przymierającą głodem ludnością tubylczą, jest za jaskrawy.

Główna arteria Nanking-Road biegnie od portu do City. Początek swój bierze u wylotu dwóch luksusowych hoteli, a kończy się na placu wyścigowym. Jest to okazała ulica, pełna wspaniałych magazynów. Po asfalcie jej toczą się auta, w których siedzą biali i kłusują Chińczycy; ciągnąc riksze.

Biały kupiec siedzi w aucie, jego pracownik w rikszy, a Chińczyk obywatel i gospodarz kraju biegnie pomiędzy dyszlami. Zarobki kupców zależą od koniunktury i nie dadzą się określić cyframi; angielski pracownik pobiera pensję od 1200 do 1500 zł. miesięcznie, kulis — złotych 12!

Kulis umiera po pięciu, sześciu, maksymalnie 10 latach pracy na tuberkulę, dłużej nie wytrzyma nawet najsilniejszy.

Nanking-Road mieni się światłem tysięcy różnobarwnych żarówek, trzy wielkie domy towarowe pną się potężnymi wieżami ku niebu, knajpy przepelnione są marynarzami, restauracje panami w smokingach i damami w wieczorowych toaletach. Wśród tych wspaniałości przebiega ciężko dyszące kulis, pot spływający z pleców i piersi miesza się ze śladami oleju i benzyny wielokonnym limuzyn. Trudno o bardziej fascynujące wrażenie, niż jazda nocą przez Nanking-Road, trudno jednak też o bardziej drastyczny kontrast, pobudzający do reakcji.

Niema się czego dziwić, że żółci są podrażnieni. Ten skromny, pracowity lud zaczyna pojmować, że większość bogactw kraju staje się łupem obcych, podczas gdy on sam skazany jest na marną wegetację. A ponieważ nie ma dość sił, by oprzeć się angielskim kłazownikom, amerykańskim łodziom podwodnym i włoskim torpedowcom, ponieważ brak mu nożyc, któreby mogły gruntownie wyciąć pasożyta, stara się go zniszczyć przez wstrzymanie dopływu odżywczych soków.

Zółta siła robocza staje się w Szanghaju coraz droższa. Doki i wielkie domy handlowe przechodzą coraz częściej z rąk białych do żółtych. Stare przywileje białej rasy kurezą się. Morskie opłaty celne jedynie w wyjątkowych jeszcze wypadkach pobierają obcy urzędnicy. Wielki park szanghajski, do którego dawniej tubylcy nie mieli dostępu, jest obecnie przepelniony Chińczykami. Wypełniają go oni tak gruntownie, że dla białego brak w nim miejsca.

Zgięte plecy Chińczyków wyprostowują się i minęły czasy, w których biały popędzał kulisa laską, gdy chciał przyspieszyć tempa. Zółta rasa jest w pełnym marszu, biali cofają się coraz bardziej.

Skazanie defraudanta.

SOSNOWIEC, 9. 2. (PAT). Przed sądem okr. w Sosnowcu stanął b. kasjer urzędu pocztowego w Zabkowiec Szostak oskarżony o sprzeniewierzenie większej sumy pieniężnej. Szostak sam zgłosił się na policję, składając zeznanie o popełnionych nadużyciach. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące skazał go na pół roku więzienia.

Dookoła wojny na Dalekim Wschodzie.

Stanowisko Ameryki i Anglii.

Interwencja dyplomatyczna Ameryki, Anglii i Francji na Dalekim Wschodzie jest początkiem nowej fazy konfliktu japońsko - chińskiego. W związku z tem dziennikarze charbińscy rozmawiali z przedstawicielami mocarstw, bawiącymi w Charbinie, którzy następująco wyrazili swe poglądy na rozgrywane się wypadki:

Przedstawiciel Ameryki oświadczył, że interwencja Ameryki przeciw rozszerzeniu japońskiej strefy wpływów w Chinach była do przewidzenia. Waszyngton jest zdania, że Mandżuria musi być nierozdzielną częścią Chin. Fakt ten uznała Japonia już w czasie, kiedy podpisana została umowa portsmouthska (po wojnie rosyjsko - japońskiej w r. 1904—1905 — Red.). Niektóre koła japońskie starają się narzucić Mandżurji kontrolę japońską. Do

tego oczywiście Ameryka nie może dopuścić, bowiem jej dewizą w polityce jest międzynarodowa sprawiedliwość i ochrona słabych. Stany Zjednoczone oczywiście przyznają, że z tytułu dawniejszych umów Japonia ma w Mandżurji i Mongolji specjalne prawa i interesy, których nie chce naruszyć.

Przedstawiciel Anglii oświadczył, że angielska opinia publiczna od samego początku wypadków w Mandżurji jest przeciwna, że Anglija musi bardzo troskliwie obserwować przebieg wydarzeń na Dalekim Wschodzie, bowiem chodzi jej o utrzymanie pokoju międzynarodowego i ochronę swych interesów. Pokój obecnie jest już wprost zagrożony. Angielski przedstawiciel w Charbinie powiedział dalej, że jego zdaniem wszystkie trzy mocarstwa wystąpiły wspólnie dlatego, aby w kołach japońskich odniesiono wrażenie, że żadne z tych mocarstw nie żywi wrogich zamiarów wobec Japonii lub chce wywierać nacisk.

Stanowisko Japonii wobec wypadków na Dalekim Wschodzie objaśniły dziennikarzom charbińskim autorytatywne koła japońskie. Według ich oświadczeń, japońskie koła rządowe i szerokie warstwy ludowe odrzucają interwencję. Naród japoński nie jest zadowolony, że sprawami Dalekiego Wschodu, którymi Japonia zainteresowana jest więcej, niż ktokolwiek inny, zajmują się wszyscy.

„Japonia przeciwstawi się całemu światu“.

„Dlaczego Japonia nie interwenjowała nie ostrzegając — powiadają Japończycy — gdy Francja obsadziła Zagłębie Rubry, Anglia Egipt, lub Ameryka i to niedawno, republikę Nicaraguę? Japonia uniemożliwi interwencję w konflikcie, chociażby zmuszona była stanąć przed poważnymi próbami. Japonia przeciwstawi się całemu światu, jeśli tego wymagać będzie interes narodu japońskiego i sprawiedliwość“.

Wojna - a konferencja genewska.

„Wojna na Wschodzie, o której dziś już nikt nie wątpi, że faktycznie prowadzona jest — pisze „Czeskie Slovo“ — jest o tyle znamienna, że prowadzona jest bez formalnego wypowiedzenia i w tem właśnie przejawia się negatywny wpływ Ligi Narodów i jej paktów. W ten sposób ujawnia się wielkie niebezpieczeństwo, na które narażone są wszystkie akcje, uwiecznione podpisaniem umów czy traktatów“.

Wielki dziennik czechosłowacki „Lidove Nowiny“, omawiając taktykę Japończyków w ostatnim czasie, pisze: „Japończycy starają pomóc sobie sami, dopóty jest czas tj. dokąd reszta świata nie opamięta się z kryzysu gospodarczego i dokąd nie uspokoi się polityczne rozdrażnienie, wypływające z reperacji, długów wojennych i żądań rozbrojeniowych“.

„Pomimo podpisania paktu Kelloga prowadzona jest wojna na Dalekim Wschodzie — pisze oficjalna „Czeskosłowacka Republika“ — z tą tylko różnicą, że wojna nie została formalnie wypowiedziana, bowiem obaj przeciwnicy, Chiny i Japonia przez podpisanie paktu Kelloga uroczyście wyrzekły się wojny jako środka swej polityki międzynarodowej. „Czeszy pokoju, gotuj się do wojny“ — zła to zasada, bowiem wojna przygotowana raz, napewno wreszcie wybuchnie. „Czeszy pokoju — przygotuj pokój“ — brzmi zapewne lepiej. Jeśli konferencja genewska zaniedba to główne swoje zadanie, to historia zaliczy ją pomiędzy owe konferencje międzynarodowe, które odbyły się tylko po to, aby spowodować więcej zła niż dobra. „Cheemy dać światu rozbrojenie“ — powiada Genewa. — „Dajcie nam bezpieczeństwo“ — odpowiada ludzkość — a wszystko inne przyjdzie samo“.

Praktyki Kasy Chorych.

Piszą nam: Jak nazwać to, że Lwowska Kasa chorych pomimo wyrównania zaległości z dnia 1. lutego b. r. egzekwuje jeszcze 5. lutego i to w asyście policyj. rozbija przytem zamek od kufierka zabiera skóry wbrew ustawie, przewraca stennik i t. d. a w końcu oświadcza, że egzekwowany must ponieść kosztą egzekucyjną.

Dodaje że sekwestrem obłożona była maszyna do szycia, dlaczego więc zrzegnowano z sekwestru maszyny, choć na dwadzieścia kilka złotych było na niej pokrycie, a rozbijano zamki?

Wytwórnia i skład obuwiu B. Kieda, ul. Turecka.

AWANTURY ROJALISTYCZNE W PARYŻU.

PARYŻ, 9. 2. (PAT). Paryż był wczoraj widownią kilku ostrych starć pomiędzy młodzieżą rojalistyczną, zgrupowaną około dziennika „Action Française“ i organizacją młodych socjalistów i pacyfistów. Pierwsze zajście nastąpiło na bulwarze St. Michel i zakończyło się porażeniem kilku osób. W drugim starciu odniosło rany 10 uczestników. Wobec powtórzenia się walk ulicznych, pomiędzy grupami młodzieży policja aresztowała 24 osoby.

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać - teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu.

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy, to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Leczyć dziś znów zwąwa i ruchliwa jak dawniej, nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Sajkowa, Grudziąz Szewska 16/1 pisze nam o tem: od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmruczyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem no tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie moge poprostu nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, cheac uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero gdy zaczęłam zażywać tabletki Togonal. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie spać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem, zażywałam w dalszym ciągu Togonal. ściśle według przepisu. Z czasem

czułam też wyraźniej jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykłej choroby, tak, że w tym roku dzięki Togonalowi, mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togonal jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczy tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togonal przy reumatyzmie, podagrze łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togonal nie tylko usmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togonalu nadszpoczewanie pomyślnie rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie sami, lecz żądajcie tylko Togonal. We wszystk. aptekach.

ŁÓŻKA

metalowe, mosiężne,
niklowe, dziecinne,
służbowe i t. p.

po cenach bajecznie niskich począwszy od zł. 21.—, 45.— za łóżko metalowe, lakierowane z siatką sprężynową kanadyjską z gwarancją za trwałość 15 lat i dłuższą.

WÓZKI

dziecinne

kupisz po cenach ściśle fabrycznych
w nowo-otwartym magazynie

MAŁOPOLSKA CENTRALA

ŁÓŻEK METALOWYCH

LWÓW, GRÓDECKA 54

— TELEFON 11-70 —

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19 najtaniej bo wchód przez sień

OGŁOSZENIA

DOM OPALOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza **węgiel Górnośląski** z kopalni Górnośląskich oraz **drzewo rębane z dostawą do piwnic** po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych à 50 kg. i drzewo à 50 kg. 828

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

KUPNO I SPRZEDAŻ

„ELEKTROBLYSK“ Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw kina „Lew“ to jedyne, najtańsze źródło lamp, żyrandoli, żarówek, przyborów elektrycznych i radiowych.

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filetowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. l. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązujące do kupna. 760

WAZNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wypożyczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzkiej) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dni pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a urzekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA** 23 Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

RÓŻNE

NASIONA KONTROLOWANE we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po niższej cenie 15 gr. **DR. Z. BACH**, Rynek 2. (Róg Dominikańskiej) Lwów, Tel. 67-32.

SZAFRANSKI JAN, krawiec, Lwów, Sykstuska 32, poleca się i przypomina Szanownej P. T. Kliencie. 41.

JÓZEF KONARSKI.

JUTRO.

Przekład Anieli Zagórskiej.

(Ciąg dalszy).

— Pewnie go ten zawód tak złamał; było to wkrótce po stracie żony, i stary dostał bzika na punkcie powrotu syna — wywoził gołbroda z miną świadcząca o wielkiej wnikliwości psychologicznej. Po jakimś czasie staruszek zaprzestał poszukiwań. Syn jego najwidoczniej odjechał; postanowił więc na niego czekać. Wierzył, że syn był conajmniej raz w Colebrook, które przekładał widać nad swe rodzinne miejsce. Musiał mieć potem jakąś przyczynę, — zdawał się kapitan rozumować, jakąś bardzo ważną przyczynę, która spowodowała go z powrotem do Colebrook.

— Ha, ha, ha! Naturalnie że do Colebrook. A gdzieżby? To jedyne miejsce w Zjednoczonym Królestwie, odpowiednie dla dawno przepadłych synów. Węgiel też stary sprzedał swój dom w Colchester i raz dwa osiedlił się tutaj. Cóż, taki do bry bzjak jak każdy inny. Nie dostałby bzika, o j nie, gdyby tak który z moich chłopców dał drapak. Mam tego osiem sztuk w domu. I gołbroda popisował się nieszłomnością swego ducha wśród śmiechu, który wstrząsał borem.

To jednak dziwne, zwierzał się dalej golarz ze szczerością właściwą wyższym umysłom, ale tego rodzaju rzeczy są jak gdyby zaraźliwe. Naprzykład — jego zakład znajduje się blisko portu; i niech tylko jaki majtek wejdzie, żeby się o-

Tak wygląda kapitalizm!

Na Ceylonie zrywa się z każdej rośliny herbacianej tylko dwa listki zamiast trzech i w ten sposób zmniejszono zbiory w r. 1930 o 75 milionów funtów.

W Grecji już w r. 1904 zakazano uprawy rodzynek korynckich, a z końcem r. 1909 wydano rozkaz zniszczenia plantacji winnicy. Do r. 1913 zniszczono w tym celu 300.000 hektarów.

W Brazylii pozwolono uschnąć 400 milionom krzewów kawowych, przez co zmniejszono produkcję do 15 milionów worków w przypuszczeniu, że w ten sposób podtrzyma się dogodnie dla producentów ceny.

Nadmiar diamentów przechowuje się w safesach bankowych. Trzy razy na ty-

dzień przewozi aeroplan worki z diamentami do Kapsztadu, gdzie nikną one bez śladu, aby nie spadła cena tego drogiego minerału.

W Brazylii niszczy się więcej kawy, niż się jej wogóle wypija, a całe zbiory pieprzu topi się w morzu.

Holendersko-indyjska kompanja handlowa postarała się o zniknięcie tysięcy cełnarów korzeni tylko dla podtrzymania cen.

Ameryka i Egipt paliły dawniej bawełnę, a fakt, że teraz w Ameryce opala się lokomotywy pszenicą, jest przerażającym szyderstwem z nędzy i głodu w innych częściach świata.

Z konferencji rozbrojeniowej w Genewie.



W dniu 2. b. m. rozpoczęły się w Genewie obrady międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Na ilustracji przewodniczący konferencji Artur Henderson (na lewo) i Aghnides dyrektor sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów przed aparatem filmowym.

II. piatiletka chce zlikwidować wszystkie żywy kapitalistyczne.

MOSKWA. Na odbywającej się obecnie konferencji komunistycznej w Moskwie wygłosił wielki referat o sytuacji politycznej i gospodarczej ZSSR. najbliż-

szy współpracownik Stalina, Kaganiewicz. Jego wynurzenia, dotyczące głównych wytycznych, jakie w okresie drugiej piatiletki chce stosować panująca partja

w Rosji sowieckiej, są nadzwyczaj ciekawe. Z oświadczenia tego wynika, że kierownicze czynniki sowieckie chcą kontynuować bezwzględna walkę ze wszystkimi przeciwnikami Stalina.

„W drugiej piatiletce — mówił m. in. Kaganowicz — będą ostatecznie zlikwidowane wszystkie żywy kapitalistyczne i klasy wogóle. Wszystek żywy kapitalistyczny zostanie wypłeniony. Z tego wynika, że komuniści w Związku sowieckim muszą uświadomić sobie, jak wielka czeka ich walka o utrwalenie gospodarstwa socjalistycznego i jak wielką walkę stoczyc muszą z przeżytkami kapitalistycznymi“. Zdaniem Kaganowicza spotka się ona z trudnościami. Dotychczas bowiem silne są różne formy oporu wrogów komunizmu: „Zlikwidowaliśmy w głównych rejonach rolniczych kulactwo, ale kulackie żywy dotychczas dają się zauważyć. Mamy dotychczas biurokratów i szkodników“.

Kaganowicz mówi również szczegółowo o zadaniach „opanowania techniki, który to problem jest nowoczesnym problemem Związku sowieckiego“. Referent dalej wskazywał na to, że największym zadaniem drugiej piatiletki jest, podnieść naukową kwalifikację kadrów technicznych w ZSSR, i zmechanizować gospodarstwo rolne. „Oznacza to — mówił Kaganowicz — że rolnictwo sowieckie posługiwać się musi traktorami i innymi mechanicznymi środkami“.

Kaganowicz powiedział, że konie w Rosji nie znikną, ale używane będą do jazdy wierzchem lub do lżejszych prac. Przedewszystkiem należy zmechanizować rolnictwo, rola uprawiana ma być traktorem a zbiorów dokonywać się ma przy użyciu maszyn.

Wedle wynurzeń referenta zadania drugiej piatiletki są o wiele większe niż pierwszej. Dlatego też wymaga się od ludności większych ofiar niż w pierwszej piatiletce, która dotychczas nie została ukończona. Nic więc dziwnego, że czynniki sowieckie już obecnie starają się przekończyć ludność ZSSR, że konieczne trzeba napiąć wszystkie siły, aby „mogła być wszczęta walka o drugą piatiletkę, która jest uzupełnieniem pierwszej“.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne **KOLDRY, MATERACE KOCE** wełniane. **PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI** poleca znany Magazyn W. **IZYCKIEGO**, Lwów, **KOPERNIKA** 3. 550

KURS STUDIUM DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W Warszawie około 15 lutego 1932 r. rozpocznie się kolejny XI kurs Studium dla pracowników samorządowych. Kurs Studium trwać będzie do dnia 10 lipca br.

2) padali na ulicę; ogólne poruszenie z początku bardzo dziwiło kapitana a potem go przestraszyło; ale na wszystkie pytania zdumionych sąsiadów odpowiadał lekko i wymijająco: „To tylko na tymczasem“.

O tem zdarzeniu oddawna już zapomniano; co się zaś tyczy kapitana Hagberda, z czasem nietylko zapomniano o nim, co zaczęto go lekceważyć — przykry skutek spowolnienia — tak jak niekiedy lekceważy się nawet słońce, jeśli nie da nam odczuć dotkliwie swojej potęgi. Z ruchów kapitana nie przebiegało wcale niedoświadczenie; chodził swobodnie w swoim żaglowym ubraniu, figura dziwna i zwracająca uwagę; tylko jego oczy błędziły może bardziej nieuchwytnie niż ongi. W jego zachowaniu poza domem nie było już tej pobudliwej czujności; stał się kłopotany i niepewny, jak gdyby podejrzawał, że jest w nim coś zlekka kompromitującego, jakaś kłopotliwa dziwaczność; a jednak nie był w stanie zdać sobie sprawy, na czem właściwie polega ten jego błąd.

Rozmawiał już teraz niechętnie z mieszkańcami miasteczka. Zażywał opinii okropnego sknery skapiącego sobie na pozwywie. W sklepach pomrukiwał coś żałośnie pod nosem, kupując skrawki mięsa po długich namysłach, i odpięła wszelkie aluzje do swego kostjumu. Stało się tak jak przepowiedział gołbroda. O ile można było wymarkować, kapitan wyleczył się już z choroby nadziei, i tylko panna Bessie Carviel wiedziała, że nie mówił nie o powrocie syna, ponieważ już go nie oczekiwał „w przyszłym tygodniu“, „w przyszłym miesiącu“ lub „na przyszły rok“. Oczekiwał go „jutro“.

Ze spotkań tych dwojga na dziedziń-

cu za domem i we frontowym ogródku wywiązała się zażyłość; kapitan rozmawiał z Bessie po ojcowsku, rozsądnie i apodyktycznie, z odcieniem despotyzmu. Łączyło ich nieograniczone zaufanie, które kapitan stwierdzał od czasu do czasu serdecznym mrugnięciem. Doszło do tego, że panna Carvil poniekąd tych mrugnięć wyczekiwała. Z początku niepokoiły ją: bledak miał złe w głowie. Potem nauczyła się z nich śmiać; nie było w tem przecież nic złego. A teraz Bessie zdawała sobie sprawę z podświadomego, przyjemnego, niewiarogodnego wzruszenia, które się ujawniało przez słaby rumieniec. Kapitan mrugał na nią bynajmniej nie ordynarnie; jego szczerpa, ogorzała twarz o kształtnym, orlim nosie, miała pewien rodzaj dystynkcji — i to tem bardziej, że rozmawiając, spoglądał na nią wzrokiem spokojniejszym i bardziej inteligentnym. Taki piękny mężczyzna o białej brodzie, ezerstwy, prosto się trzymający, zaradny. Zapominało się o jego wieku. **Twierdził, iż jego syn zdumiewająco był do niego podobny już od najmłodszych dziecinstwa.**

Kapitan oświadczył Bessie, że Harry skończy trzydzieści jeden lat w lipcu. W sam raz wiek do ożenku z zącną, rozsądną dziewczyną, która potrafi ocenić miłe domowe ognisko. Harry był dziełnym chłopcem. Dzielnym mężem zawsze najłatwiej żonie kierować. Taki małoduszny niedoślega, co to wszystko mu się w rękach rozlaży, ten dopiero potrafi kobietę umieszczać. A przytem niema nic ponad dom — domowe ognisko — spokojny dach nad głową: człowiek nie potrzebuje wyłazić z ciepłego łóżka bez względu na pogodę. „I co ty na to, kochanie?“ (C. d. n.).

Kadryl posadowy w Kasach chorych.

W ostatnich dniach opinia publiczna została zaskoczona nową lawiną nominacyjną w Kasach chorych. Zamianowano nowych komisarzy zarządzających, a obecnie pojawiają się już w pismach ogłoszenia konkursowe na posady dyrektorów. Ci nowomianowani komisarze zamieniają dotychczasowych komisarzy dyrektorami, — gdyż sami się mianować nie chcieli i cała komedia będzie skończona. Kasy chorych poniosą tylko koszt ogłoszeń w gazetach i zapłacą coś niecoś nowym „komisarzom“ za fatywę, nikt szanujący się na taki konkurs podawał się nie będzie, a wszystko odbędzie się wielce „praworządnie“.

Ale poco odgrywa się tę komedię, kosztowną zresztą, legalności, bo przecież dotychczasowi komisarze mogli się sami zamianować dyrektorami. Znanym jest przecież z niedawnej komisarskiej przeszłości taki wypadek: Komisarz pewnej Kasy chorych był równocześnie mianowany dyrektorem tej Kasy. Potrzebował pieniędzy. Wnosił więc podanie jako dyrektor do siebie jako komisarza o większą zaliczkę. — Oczywiście komisarz „uwzględnił“ poda-

W zwierciadle dnia.

Jak dzieci to widzą...

Przed kilku dniami ukazał się w Kurjerze Krakowskim fejteton pióra literata Józefa Rączkowskiego malujący „na wesoło“ obraz dzisiejszego Poznania. W celu zilustrowania, jak dzieci patrzą na rzeczywistość polską, p. Rączkowski przytacza autentyczne wypracowanie szkolne jednego z uczniów pierwszej klasy gimnazjalnej, syna znanego w Poznaniu architekta B.

Temat zadany przez profesora języka polskiego brzmiał: „Zima nadchodzi“. Na ten temat wspomniany uczeń napisał:

„Siedzę w pokoju. Za oknami pruszy śnieg. Z podwórza słyszę głos przekupnia: „Wagłę, wagłę!“ Biegne do mamusi i mówię: „Mamo — trzeba kupić węgla. W pokoju zimno — na polu już śnieg.“ A mama na to: „Nietylko węgłem się pali. A drzewo to pies?“ Na to tatuś z drugiego pokoju: „Nie sprzeczaj się o to czemu palić, grzeje węgiel, a grzeje i drzewo. Powiedźcie mi ale, skąd ja mam na to wziąć pieniądze?“

Takim widzi współczesne życie w Polsce chłopczyk z pierwszej klasy gimnazjalnej.

Inny bardziej ponury obraz przedstawił „Robotnik“ w jednym z ostatnich numerów.

Na terenie powiatu święciańskiego, sądy doradne wydały kilka wyroków śmierci. Po wykonaniu wyroku śmierci ukazują się o nim obwieszczenia prokuratora.

Wypadki te komentuje nie tylko starsze społeczeństwo.

W tych dniach, w szkole powszechnej w Święcianach, ucząca się dziewczyna urządziła sobie „zabawę“ w sąd doradczy. Wybrano sąd prokuratora, adwokata i naturalnie — kate. Po stawieniu przed sądem jednego z uczniów, nazwiskiem Besiekierski, którego skazano na śmierć przez powieszenie. W klasie przymocowano powrót i naturalnie kat założył pętlę na głowę delikwenta. Wyjeto z pod nogi taboret, — chłopiec przed powieszeniem oświadczył, że „jak go będzie boleć, to będzie krzyczał“, a ponieważ pętlę nie pozwoliła mu krzyczeć, więc tylko przypadek zrzadził, że wszedł nauczyciel i woźny, którzy delikwenta zdjęli z powroza i odesłali do szpitala“.

nie i pieniądze natychmiast kazał sobie (dyrektorowi) wypłacić. Gdy przyszedł termin ratalnej spłaty tej, ciepła ręka, udzielonej zaliczki, znów tensam dyrektor wniósł do tegorocznego komisarza podanie o odpisanie całej zaliczki. Prośba, oczywiście została „przychylnie“ załatwiona i w ten sposób cała sprawa była „legalnie“ zlikwidowana.

Dlaczegoż więc nie może teraz komisarz siebie zamianować dyrektorem? Po co te skrupuły?

Żywot „burżuja poczciwego“ w czasie kryzysu i nędzy.

W krakowskim „Kurjerku“ — gdzie-by indziej? — znajdujemy opis dnia, spędzonego na wilegiaturze w Zakopanem przez zawsze sytego, niemającego żadnych kłopotów i — jak się zdaje — żadnego zajęcia burżuja w czasach, kiedy głód skwierczy we wnętrznościach setek tysięcy bezrobotnych i ich rodzin. Dodać trzeba, że autor artykułu takie spędzenie dnia uważa za zupełnie naturalne i godziwe: „Karnawał zakopiański, to zabawa, to radość, to śmiech, to życie.“

Wstaje gość (myślę o zdrowych), czy to płci brzydkiej, czy pięknej, rano, koło godziny dziesiątej, czasem nawet wcześniej, pojecha przez okno, a tu z za szyb śmieje się ku niemu słońcem ognistym, bielą zimowej szaty cały tatrzański świat.

Radby gość zdrzemnąć się jeszcze krzywe — ale djamentowy śmiech roztańczonych w blaskach promieni słonecznych skier na śniegu, strząsa mu z powiek resztki ociążałości i rozleniwienia sennego i woła ku życiu, ku radości... Wstaje więc i... hajda na dwór, na śnieg, na mróz, pod rozświetlony baldachim niebieski i zaczyna swój dzień karnawałowy tańcem arejskim na śniegu.

A gdy już wyciączy się do syta, a żółdceczka zaczyna tańczyć... rumbe, sunie ku Gauguschowi na południowy dancig, połączony z śniadaniem, względnie śniadanko z dancigiem. Sunie do starej budy karpowiczowskiej, gdzie p. Adolf Gaugusch zatroszczy się, by przestał rumbować żółdceczek.

Ta uczta południowa u „Karpia“, — trwa w tłoku i gwarze od dwunastej do drugiej w południe. Dla gościa zimowego nie być w południe u Karpowicza, to zepsuty dzień... W porze tej spotykają się tam wszyscy.

Potem normalnie idzie się na obiad do pensjonatu. Po obiedzie albo drzemka, albo spacer, czy na nartach, czy sankami — zależnie od sił i od ilości nieprzespanych poprzedniej nocy godzin. Około godziny szóstej znów na dancig — to do Morskiego Oka, to do Trzaski, to do Karpowicza i tam w tłoku szlifuje się parkiet i swoim sąsiadom wgniata łokcie pod zebranie.

Od 8-mej do 10-tej po lokalach czynią się pustki, a ożywają się sale jadalne w pensjonatach. Na parkietach taniec makabryczny, w tej pauzie karnawałowej, wychynają szczotki i miotły, uprzatając śmiecie wszelakie.

Po godzinie dziesiątej wieczór, do odczyszczonych, odświeżonych, przewietrzonych sal zaczyna się schodzić nowa falanga gości. Koło godziny jedenastej na parkiecie znów tłoczno i gwarno. Zaczyna się szaleństwo tańca.

Radość ma publika, gdy w morzu par tancecznych zdola wyłowić jakąś parę pokraczną i zaczawszy ją doppingować oklaskami i wołaniem „solo“, doprowadza do „solowego“ takich... ofiar. Cała sala ryczy wówczas, bije oklaski, pokłada się od z trudem tłumionego śmiechu.

I trwa taka zabawa nieraz do samego rana. Sprzykrzy się gościowi siedzenie w jednej i tej samej sali, przenosi się do drugiej, albo wsiada w sanki i jazda do Jaszczurówki na resztę... nocy.

Tak wygląda mniej więcej codzienny karnawałowy dzień zakopiańskiego gościa“

Smaczne jedzenie, dancig; znowu jedzenie, a potem drzemka lub spacer i znowu „szaleństwo tańca“. Czy podobne opisy życia próżniaków i utracjuszków nie są w dobie obecnej prowokowaniem szerokiej masy? Ale „Kurjerek“ — wiadomo — kpi sobie z wszelkiej przyzwoitości w odniesieniu do biednych tego świata.

HERBATA RIEDLA

POŻAR MIASTA RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 9. 2. (PAT). W Moim-niej pożar zniszczył w ciągu ubiegłej nocy zgorą 40 domów na głównej ulicy miasta. — Akcja ratunkowa jest utrudniona w znacznym stopniu wskutek paniki ludności. Ogień szerzy się w dalszym ciągu. Dotychczas nie stwierdzono, czy są ofiary w ludziach.

Cukier zmniejsza pociąg do wódki —

Używaj cukru do potraw...

Odpowiednio przyprawione smaczne i higieniczne jedzenie — to kardynalny warunek i podstawa zdrowia.

Szczypta cukru podnosi znakomicie smak potraw, czyniąc zbędnym używanie przypraw korzennych, potęgających „chęć do picia“.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw, jarzyn, zielonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, klusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

NAJLEPSZA PRZYPRAWA TO —

*szczypta soli-
szczypta cukru*

RAZEM...

Obecnie, gdy nurkowie odnaleźli stalową trumnę, łódź podwodną „M 2“, w wiele godzin po śmierci od uduszenia, którą poniosła jej załoga — dowiadujemy się o tragicznej ironji losu: puszka metalowa ze zwłokami Anglików leży obok drugiej puszki metalowej ze zwłokami Niemców, która podczas wojny światowej

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 9 lutego (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wyniósł 8.89.

według przepisu zamknęła się, aby nigdy więcej nie wydobyć się na powierzchnię.

Kiedyś — przed 15 laty — wyruszyli z hasłem „Boże, skarz Anglię!“, aby utonąć. A teraz obok nich leży na dnie morza owa ukarana Anglja i oni nie wiedzą o tem.

Leżą razem obok siebie Niemcy i Anglijcy, niemi, wyzwoleni z wszelkich morderczych namyślności. Dwie trumny spoczywają obok siebie na wielkim, mokrym ementalzu, w tym samym mętnej świetle dna morskiego, jednakiem od wieków.

A tam, na górze? Tam, gdzie w zupełnym bezpieczeństwie przebywają ci, którzy zarabiają i na tych, co giną w morzu i na tych, co giną na lądzie, nie zmieniło się wiele. Tylko karabiny maszynowe w Szanghaju terkoczą nieco różniej niż w r. 1914. To postępek techniczny.

Robimy propozycję: Zaprosić komisję rozbrojenową, obradującą obecnie w szklanym pałacu w Genewie, do wielkiej łodzi podwodnej, ażeby odbywała obrady na dnie morza między angielską a niemiecką trumną stalową. I przez jedną jedyną minutę niech ci panowie doznają rozkoszy mąk uduszenia.

Potem może... Rozbroją się? Nie. Zostaną zastąpieni przez innych delegatów... (m. m.)

FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI
Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

Flota handlowa Polski.

Wedle najświeższego urzędowego zestawienia, posiada polska marynarka handlowa 31 statków, o tonażu w tonach rejestrowanych brutto 69.729.

Powyżej 5.000 ton rejestr. brutto posiada polska marynarka handlowa tylko 3 parostatki, mianowicie: „Polonia“ (7.500), „Kościuszko“ (6.522), „Pułaski“ (6.345).

Powyżej 3.000 ton następujące statki: „Premjer“ (3.540), „Niemen“ (3.108) i „Wisła“ (3.108).

Statki powyżej 2.000 ton rejestr. br. są następujące: „Warta“ (2.574), „Warszawa“ (2.486), „Łódź“ (2.450), „Rewa“ (2.376), „Robur VI“ (2.088), „Kraków“ (2.018), „Toruń“ (2.018), „Wilno“ (2.018), „Poznań“ (2.017).

Największym armatorem pod względem liczby statków jest P. P. „Żegluga Polska“. Posiada ona 16 statków, licząc tylko statki powyżej 100 t. r. br.

Z pośród 31 statków 5 statków zbudowanych zostało przed wojną, a dalsze 4 w czasie wojny. Zresztą przeważają lata 1927, 1928 i 1930, względnie 1931.

Liczba czysto towarowych statków w marynarce naszej wynosi 15. Towarowo-pasażerskich statków 10.

Aresztowanie 3 dozorców więziennych.

Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu funkcjonariusza więzienia śl. przy ul. Kazimierzowskiej (Brygidki) niejakiego Bohra Kazimierza pod zarzutem ułatwienia więźniom kontaktu ze światem zewnętrznym. Wdrożone dochodzenia wykazały, że w sferę nadużyć popełnionych przez Bohra wnieśli także inni dwaj dozorczy tegoż więzienia Józef Berszak (zam. ul. Traugutta 8), i Błażej Mikołajczyk ze Zniesienia. Przeciw wymienionym wdrożone zostały w dniu wczorajszym dochodzenia karno-sądowe.

Nowy system „oszczędnościowy“ na ratuszu lwowskim.

W magistracie lwowskim wprowadzono dziesięciogodzinny dzień urzędowania, gdyż, jak oświadczył na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej prez. Drojanowski, gmina nie ma funduszków na zapłacenie tej nadliczbowej pracy. Jak pisaliśmy już, do wykonywanych dziś bezpłatnie czynności, były dotychczas zawsze angażowane siły zewnątrz, bezrobotni...

Ale gdy niema funduszków na wynagrodzenie pracy, równocześnie remontuje

się w ratuszu mieszkanie dla p. prezydenta. Remont jest bardzo gruntowny — kapitalny, kosztował będzie kilkanaście tysięcy złotych. Salony oczywiście muszą być reprezentacyjne, trzeba się pokazać, gdy w sąsiedniej sali pracują wieczorami najędźniej wynagradzane siły zupełnie bezpłatnie, gdyż brak pieniędzy. Trzeba cierpieć na duże przytępienie zmysłów, aby tej dysharmonji nie widzieć i nie odczuć.

Kronika.

Lwów, 8 lutego 1932

TEATR WIELKI:

Wtorek Przedstawienie zawieszono.
Środa o 8 „Sen nocy letniej“.
Czwartek o 8 „Rigoletto“.
Piątek o 8 „Sen nocy letniej“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek o 8 „Drugie imię miłości“.
Środa o 8 „Drugie imię miłości“.

„SE NNOCY LETNIEJ“ Szekspira. W Teatrze Wielkim dobiegają końca próby ze „Snu nocy letniej“. Kierownictwo Teatru lwowskiego pragnie w nowej inscenizacji „Snu nocy letniej“ dać taktę uszczęśliwiającą, która odpowiadałoby duchowi naszych czasów. Wykonanie tego zadania powierzono p. Wiercińskiemu, a po tej samej linii i w skoordynowaniu z wysiłkiem reżyserskim idzie również praca p. A. Pronaszki jako dekoratora i projektodawcy kostiumów.

Hallo!!! Uwaga!!!

Czy wiecie Panowie gdzie najtaniej a najmodniej ubrać się można powiem Wam, że tylko w firmie

St. Stankiewicza
Lwów, Dominikańska 4.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Kstaż Sadowski Józef proboszcz w Zimnej Wodzie, doniósł pol. że gdy woźnica Humiński Jan stał z wozem w ul. Król. Jadwigi przystąpił do wozu dwóch nieznanymi osobnikami z których jeden odwrócił uwagę woźnicy, a drugi skradł futro męskie podbite kangurami wartości 1500 złotych.

Rohr Helena, zam. ul. Boimów 48, doniosła pol. że jacyś nieznanymi sprawcy dostali się do jej mieszkania, skąd skradli garderobę, i biżuterię wartości 1000 zł.

Jacyś nieznanymi sprawcy dostali się do pracowni krawieckiej Romaniszyna Wawrzyńca, ul. Kopernika 22, skąd skradli większą ilość ubrań i materij wartości około 5.000 zł.

ARRESTOWANIA. Rastuk Roman, lat 18, bez m. zam. został aresztowany na gorącym uczynku włamania do restauracji Kolońskiego Jana przy ul. św. Zofii 15.

Aresztowano Weżowskiego Wiktora, lat 45, bez zajęcia i m. zam. za kradzież czekolady wartości 12 zł. na szkodę Faust Henryki, sprzedawczyni owoców w kiosku na Gł. dworcu.

Ciepłe Rudolfa, lat 24, bez m. zam. aresztowano za kradzież, zaś Schuberta Leiba lat 31 zam. ul. Słoneczna 1. 39, za paserstwo.

NIE CHCE ZWRÓCIĆ KAUCJI. P. Huetter Michai zam. ul. Gródecka 131 doniósł policji, że w grudniu ub. roku otrzymał posadę w firmie „Lwowska wytwórnia pamiętek artystycznych“ mieszczącej się przy ul. Chorażczyzny 1. 11a, która jest własnością Henryka Homera. Przy objęciu posady złożył kaucję 400 złotych. Obecnie firma zbankrutowała, a właściciel tejże wzbiera się mu wypłacić kaucję, oraz pensję 120 zł.

SKONCENTROWANE PROMIENIE SŁONECZNE w butelce, to Tranowa Emulsja Scotta — najcenniejsza i najtańsza odżywka witaminowa. Emulsja Scotta karmi ciało, i wzmacnia odporność organizmu przeciwko skrofulom, krzywicy (angielskiej chorobie) i chorobom zakaźnym jak: grypa, koklusz i gruźlica. Emulsja Scotta jest łatwastrawna i przyjemna w smaku, i dlatego przez dzieci chętnie przyjmowana. Wartości te posiada tylko prawdziwa Emulsja Scotta! Dla naszych dzieci nie ma nic lepszego!

Propaganda.

Wszyscy, którzy biorą udział w propagandzie „Dziennika Ludowego“ zbiorą się we środę, dnia 10. bm. o godzinie 6-tej wiecz. w ołku przy ul. Sykstuskiej 21.

Obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.

Komunikaty.

KOMITET PPS. Dzielnicy Żółkiewskiej, zaprasza Szan. Towarzyszek i Towarzyszy na zebranie Komitetu, które odbędzie się we wtorek, dnia 9. bm. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 1. 23. II. p. Referuje tow. dr. Olszewski. — Sprawy b. ważne. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.
Olszewski. Bober.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Szyb 1. 23“
CASINO Trader Horn W. S. Van Dyke'a.
CHIMERA: „Wielkomięskie ulice“.
GRAZYNA: „Kongres tańców“.
KOPERNIK: „24 godziny“ oraz wesoła komedia.
LEW: „Młodsze przygody księżniczki z Rio Grande“.
LUNA: „Żelazna maska“ oraz „Tempo“.
MARYSIENKA: „24 godziny“ oraz wesoła komedia.
MIRAZ: Liliana Harvey oraz „Precz z miłością“.
OAZA: „X 27“ z Marleną Dietrich.
PALACE: „Salto Mortale“.
PAN: „Szary dom“.
PASAZ: „Szalony jeździec cyrku Copejand“ w roli gł. Kenn Maynard.
PROMIEN: „Dusze w niewoli“ w gł. roli Batorycka i Solski.
SŁOŃCE: „Etali Indjanie“ oraz „Wiosna uczucia“.
STYLOWY: Harry Peel „On albo ja“.
UCIECHA: Carlo Aldini w statku przemytników.

Groźba strajku w browarach lwowskich

Od kilkunastu dni toczy się rokowania między delegacją Związku robotników browarnianych a dyrekcją browarów lwowskich na temat zawarcia nowej umowy zbiorowej. Dyrekcja wystąpiła z żądaniem wysokoprocentowej obniżki płac, na którą robotnicy bezwzględnie nie mogą się zgodzić.

Dyrekcja browarów szuka oszczędności kosztem płac robotniczych, nie chcąc sięgnąć do źródeł, któreby w mniej bolesny sposób dały większe sumy.

Robotnicy solidarnie przeciwstawiają się zakusom dyrekcji i gotowi są nawet do pewnych ustępstw, ale tylko w takich granicach, któreby nie podważyły i tak niskich ich płac.

W związku z prowadzonymi przez delegację rokowaniami, odbyło się w niedzielę zgromadzenie robotników browar-

nianych, w którym udział wzięli przedstawiciele najpoważniejszych związków zawodowych.

Obecnym był również dyrektor Schaf, który wygłosił przemówienie, apelując do zebranych, by decyzję strejku odroczyli.

Przedstawiciele Zw. zawod. oświadczyli, iż solidaryzują się z akcją robotników browarnianych i gotowi są poprzeć ich w walce aż do zwycięstwa.

Wezorem w Inspektoracie Pracy rozpoczęły się rokowania przy udziale inspektora pracy, dyrekcji i delegacji robotników z prezesem Komisji Okręg. Zw. Zawod. tow. Kusykiem na czele.

Rokowania te nie doprowadziły do żadnego rezultatu i wobec niemożliwych postulatów dyrekcji zostały rozbite.

Wobec tego w browarach lwowskich wybuch strejku staje się znów aktualny.

Kto zginie w kinie?

Wielki sensacyjny proces we Lwowie.

Do Lwowa przybyli artyści ekranu **Batycka, Bogda i Brodzisz**, którzy jutro, tj. w środę, staną przed trybunałem sądu w sali Kasyna Lit.-Art., przy ul. Akademiczkiej.

P. Batycka wystąpi w roli oskarżonej.

W roli obrońcy zaprezentuje się p. Brodzisz, świadkiem będzie p. Bogda.

Przewodniczącym trybunału będzie red. Zduńczyk, oskarża red. Igel, wotują red. Brat i red. Daniluk.

Omam nie poślubił własnej córki.

Armin Ferster, mieszkaniec Łodzi, po stracie żony, w roku 1920, sprzedał mieszkanie i ruchomości, i wyemigrował do Niemiec, zostawiając w Łodzi pod opieką przyjaciela Gułtschego swą 8-letnią wówczas córeczkę. Przez dłuższy czas przyjaciele korespondowali ze sobą, potem jednak kontakt nagle zerwał się z niewiadomych powodów. Po upływie 11-tu lat, Ferster zaślubił do kraju i córki, i wrócił do rodzinnego miasta, gdzie jednak dowiedział się z przerażeniem, że przyjaciel jego

§ 58 k. k.

Przed tutejszym sądem przystęglych stanął wczoraj Iwan Tadejów Mitrega, słuchacz wyższej szkoły handlowej z Petrykowa; Tomasz Kordyba praktykant mleczarski z Tarnopola, oskarżeni o przynależność do UON.

Akt oskarżenia zarzeka im, że w dniu 11. kwietnia ub. roku rozrzucał w Petrykowie odczyty treści rewolucyjnej, wydane przez komendę UON.

Policja przeprowadziła w związku z tem rewizję w domu Mitregi gdzie znaleziono obciążający materiał, a w szczególności kalki maszynowe, papier woskowy do odbitek cyklostylowych.

Na jednym z tych arkuszy mieści się kwestionariusz zawierający 28 pytań dotyczących wiadomości, czy w danej miejscowości znajduje się posterunek policji, w których wioskach znajduje się zwiasek strzelecki, ilu posiada członków i gdzie przechowuje broń, czy jest stacja kolejowa czy bliżej są mosty, czy jest we wsi dwór, lub kolonista, albo poczta i kto w niej urzęduje.

W czasie rewizji znaleziono w dalszym ciągu rękopisy odezw o niedopuszczeniu żywności do miast, ulotki wzywające do walki zbrojnej, magazynowania broni etc.

Na zasadzie uchwały przystęglych, Mitregę skazano za zbrodnię zdrady głównej na 1 i pół roku więzienia, Kordyba został uwolniony.

Przewodniczył s. s. o. Jagodziński, osk. prok. Czernyński, bronił adw. dr. Starosolski.

HUMOR.

— Niema pan pojęcia, ile ja mam kłopotu ze swoim synem.
— Z jakiego powodu?
— Nie umie wcale grać w karty.
— No, to właśnie dobrze, powinieneś pan być tylko z tego zadowolony.
— Wcale nie, bo nie umie, a grywa.
— Panie, jakiś ulicznik przypiął panu ryśunek ośta na plecach!
— Och, bardzo panu jestem wdzięczny za zwrócenie mi uwagi.
— Niema za co. Od pół godziny chodzę za panem i bawię się, jak się ludzie za panem oglądają i śmieją. Dalej jednak iść już nie mogę, bo w tym oto domu mieszkam i idę na obiad.

W SZKOLE.

Jest lekcja geografii. Na ścianie wisi mapa Polski. Mały Franek przez dłuższy czas wpatruje się w nią, poczem podnosi rękę:
— Czego sobie zyczysz, — pyta nauczyciel.
— Po Tatrach chodź pługawa, proszę pana.
— Jeśli więc pan chce schudnąć, musi pan jeść tylko owoce, jarzyny, salate...
— Dobrze, ale po — czy przed jedzeniem?
— Co znaczy ten supelek na chustce?
— To zawiązała mi go siostra, żebym nie zapomniał wrzucić do skrzynki jej listu.
— Wrzuciłeś?
— Nie, bo zapomniała mi go dać.

Powiew śmierci w belgijskiej kopalni węgla.

BRUKSELA. 9. lutego. (Pat.) Prasa dzisiejsza zamieszcza szczegóły przerażającej katastrofy w kopalni węgla „Monceau Fontaine“ w Marchenne koło Charleroi.

Wybuch nastąpił w niedzielę rano, a był tak potężny, że na przestrzeni 300 metrów zalałymi się sztolnie, odcinając od świata 26 górników.

Dotychczas wydobyto siedmiu górników. Wszyscy są ciężko poparzeni. Po przewiezieniu do szpitala dwaj zmarli. W kopalni znajduje się jeszcze 19-tu. Akcja ratunkowa jest ogromnie utrudniona, gdyż w korytarzach panuje temperatura 60 stopni.

Jak wynika z zeznań ofiar wypadku, wybuch nastąpił nieoczekiwanie, pośrodku głównego korytarza.

Niema nadziei uratowania odciętych górników. Wśród ofiar znajdujących się pod ziemią są trzy Polacy.

Tragedja w pustyni.

LONDYN. 9. lutego. Ministerstwo obrony powietrznej otrzymało z Kairu wiadomość o niezwykłej katastrofie w pustyni Syryjskiej.

Eszkadra wojskowa złożona z 12 samolotów, wystartowała z Bagdadu do Kairu. W pustyni opodal Dżebel Druz samoloty były zaskočone przez nawałnicę śnieżną. Pęd wiatru był tak silny, że trzy płatowce spadły. Trzy inne zmuszone do lądowania, zostały zasypane przez śnieg. Lotnicy, którym udało się uciec katastrofy, po przybyciu do Dżebel, zaalarmowali miejscowy posterunek wojskowy.

Dotychczas odnaleziono jednego oficera i 5 podoficerów. Wszyscy są ranni. Los pozostałych jest nieznan. Na miejsce katastrofy wysłano z Dżebel kilka samochodów. Poszukiwania przy pomocy samolotów są niemożliwe ze względu na szalejącą burzę śnieżną.

Skarby sztuki dla Wawelu.

Gromadzony przez kilkadziesiąt lat z wielkim zapałem przez Leona Pińskiego zbiór obrazów i rzeźb, zdobiący jako dożytek od kilku lat salę Zamku na Wawelu, przeszedł ostatecznie aktem fundacyjnym zeznanym przez Leona Pińskiego na własność narodu.

Dzięki temu zbiorowi, obejmującemu kilkaset obrazów i rzeźb z różnych epok i szkół, Zamek na Wawelu stał się jedną z najpiękniejszych i najszlachetniejszych w Polsce galerij sztuki mistrzów starych i współczesnych.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Knap. zł. 2.—, Mydlowicz zł. 5.—, Moździerz zł. 2.—, Bucz zł. 1.—, Zw. Metalowców zł. 5.—.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p.

Konferencja Podkarpackiego O. K. R-u P. P. S.

odbędzie się w Stryju w lokalu ZZZK, dnia 28. lutego 1932 o godz. 9-tej rano przy współudziale przedstawicieli CKW, PPS.

Rady Robotnicze i Komitety PPS.: w Borysławiu Drohobycz Stryju, Schodnicy, Skolem Dolnie, Wygodzie Broszynie, Rypnem, Kałuszu i Turce, wysłały swych delegatów na powyższą konferencję.

Komitet Podkarpacki PPS. Sekretarjat w Stryju.
Sekr. Fr. Haluch. W. Ożga przew.

Program radiowy

ŚRODA, 10. lutego.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.15. Komunikat harcerski.
- 15.25. Muzykazy z płyt gramofonowych.
- 15.45. Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków.
- 15.50. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.15. Komunikat sportowy.
- 16.20. „Marynarka wojenna w dniu swego święta“ wygł. p. Frankowski.
- 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.55. Lekcja języka angielskiego.
- 17.10. „Najpiękniejsze legendy wileńskie“ — wygł. dyr. W. Hulewicz.
- 17.35. Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego z udziałem T. Łuczaja (bas).
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. Odczytanie programu na dzień nast.
- 19.15. Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny „Djabelski etykir Hoffman i Weber“ wygł. p. Cezary Jellenta.
- 20.15. Koncert z płyt. Fragmenty ze mszy J. S. Bacha.
- 21.10. Kwadrans literacki. Fragment z powieści M. Dąbrowskiej „Bogumił i Barbara“.
- 21.25. Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. Wykonawcy: Feliks Nowowiejski (fortepian), i (akomp.), Zofia Zmięgród Fejczkowska (sopr.) i K. Blaschke (wolonczela).
- 22.30. Dodatek do pras. dzien. radiowego.
- 22.35. Komunikat meteorologiczny.
- 22.40. „Listy i programy“ dyr. J. S. Petry.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy!